

Przemek Kucyk, Balladyna

Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna

Miała matka dwie wspaniałe córki
Niczym dwa szklarniowe ogórki
Jedna dobra uczynna Alina
Druga pewna siebie Balladyna

Ta historia była taka
Sytuacja byle jaka
Kirko zjawia się tam młody i robi podchody
Za radą pustelnika dostał dzisiaj zapalnika
Szuka on ubogiej łaski

Wtedy wpadły w jego łaski

Kazał zbierać on maliny
Która więcej zobaczymy
Chyba wygra dziś Alina
Zwadni pełny jest w malinach
Wkurzyła się Balladyna
Tu morderstwo się zaczyna
Bierze sprawy w ręce swoje
Wygryzła krewną dziewczynę

Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna

Chłopa w tym konkursie wygrała
Znamię na czole dziś dostała
Matka chyba rację o niej znała
Biedna zamknięta w wierzy została

Nagle Kinkorn musi jechać
Czy ta będzie w zamku czekać
Miała tam pomoc Kostryna
Do każdego swego czynna
Mordują razem Gralona
W grę wchodzi Lecha korona
Prawda o niej wyjdzie cała
Lecz tak łatwo się nie dała

W zamku ucztą się odprawia
Matka Balli się tam zjawia
Ta się do niej nie przyznaje
Sucha gałąź jej zostaje
Balla głodzi niczym z mora
Grabca kostry na kirkora
Chce tu rządzić no i koniec
Biegnie słucha głosu owiec

Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna

Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna

Ważna tutaj jest natura
Postacie fikcyjne „hura”
Dużo one namieszały
Miały to co zawsze chciały
Balla w końcu się dograła
Wyrok na siebie wydała
Nie warto być takim szczunem
Zarobiła więc piorunem

Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna
Ba Ba Balladyna

W życiu zawsze są pokusy
Lecz nie wszystkie to są musy
Warto czyste mieć sumienie
Niż wieść potem ciężką ziemię
Miłość, dobro to podstawa
Uczciwość to ważna sprawa
Po trupach nie idź do celu
Bądź więc dobry przyjacielu